



Mała marszrutyzacja, wielkie emocje

2012-12-04

Zagadnienia tzw. małej marszrutyzacji, zmiany sieci połączeń MPK, która weszła w życie 17 listopada - wzbudzają wśród krakowian szczególnie dużo emocji i dyskusji. Ich echa zdominowały ostatnie posiedzenie Komisji Infrastruktury RMK.

- W pierwszym tygodniu odebraliśmy 1400 telefonów od mieszkańców, w drugim 1500 - mówiła Joanna Niedziałkowska, dyrektor Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu. - W tej chwili telefon z wnioskami i propozycjami dzwoni średnio raz na godzinę. Prowadzimy analizę wniosków obywateli i innych podmiotów, w tym rad dzielnic. Przygotowujemy symulację układu przygotowanego przez radnych dzielnic - tłumaczył jej zastępca - Grzegorz Sapoń, odpowiedzialny za marszrutyzację. - Uwzględnione w niej zostaną wszelkie wnioski w sprawie połączeń - dodał.

Zapewnienia ze strony ZIKiT nie usatysfakcjonowały radnych miasta i dzielnic, którzy wyrazili szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Najdobitniej wyraziła je Teodozja Maliszewska. - Ubolewam nad tym, że Prądnik Biały jest traktowany po macoszemu. W zeszłym roku w prasie pojawiła się seria artykułów pod hasłem „Dlaczego ZIKiT nie lubi Prądnika?”. Zebrano u nas 800 podpisów przeciwko ograniczaniu komunikacji. Obecne zmiany są na gorsze. Obiecywano nam wzmocnienie istniejących linii w miejsce zlikwidowanego autobusu nr 154. A tymczasem komunikacja prawie nie dociera do tego obszaru - mówiła radna Maliszewska. Marcin Szymański pytał, kiedy można będzie zapoznać się z wynikami symulacji (prace potrują ok. dwa tygodnie). Magdalena Bassara też wyraziła zastrzeżenia do przedstawionych informacji. - Zaskoczyło mnie stwierdzenie, że nikt się nie upomina o linię 8. Dostaję też wiele sygnałów od mieszkańców Tyńca, że autobusy docierają tam ze zbyt małą częstotliwością i są przepełnione. Do kursów przez Dzielnicę III Prądnik Czerwony odniósł się Dominik Jaśkowicz. - Autobus 572 pokazuje mieszkańcom Olszy ogon. Nie zatrzymuje się na ani jednym przystanku w tym obszarze. Na Lublańskiej, pomiędzy estakadami jest przystanek - może autobus mógłby stawać chociaż tam? Sławomir Pietrzyk, Wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa negatywnie ocenił zmiany w obrębie dzielnic nowohuckich. - Autobus 149 to jedyna zlikwidowana linia, w miejsce której nie stworzono żadnej alternatywy. O bezpieczeństwo uczniów dojeżdżających do szkół martwi się z kolei Jerzy Woźniakiewicz. - W wyniku zmian w połączeniach duże grupy gimnazjalistów i licealistów muszą się przesiadać i przechodzić przez pasy w pobliżu dworca autobusowego w Czyżynach. To jedno z najbardziej niebezpiecznych przejść w mieście. Nawet dorośli mieszkańcy tej okolicy boją się przez nie przechodzić. Do konieczności przesiadania się przez pasażerów podróżujących pomiędzy dzielnicami negatywnie odniósł się także Janusz Chwajół. - Tylko jeden tramwaj jeździ na pętli obok cmentarza Rakowickiego. Konieczność przesiadania się jest uciążliwa zwłaszcza dla starszych ludzi, którzy jadą tam by odwiedzić groby bliskich. Niezadowolone w imieniu mieszkańców wyraził Stanisław Mucha, Przewodniczący Rady Dzielnic IX Łagiewniki - Borek Fałęcki. - Otwarcie pętli Czerwone Maki powitano z dużą nadzieją i okazało się, że to jest komunikacyjny priorytet. Natomiast pętłę w Borku Fałęckim potraktowano tak jakby nasza dzielnica została wyłączona z granic Krakowa. Mieszkańcy Borku i Łagiewnik także zostali zmuszeni do uciążliwych przesiadek. Co będzie, gdy przyjdą zapowiadane w tym roku dwudziestostopniowe mrozy? - pytał Przewodniczący Rady Dzielnic IX. Przedstawiciele ZIKiT zapewniają, że biorą pod uwagę wszystkie potrzeby mieszkańców, a wszelkie niedoskonałości



**Magiczny
Kraków**

zostaną skorygowane po przeprowadzeniu symulacji.

Pozostałe punkty posiedzenia wzbudziły mniej kontrowersji. Komisja wydała pozytywne opinie w sprawie projektu Budżetu Miasta Krakowa na rok 2013, Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta Krakowa oraz propozycji zapewnienia darmowej komunikacji wolontariuszom kwestującym w czasie najbliższego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. (JB)